

# Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnieniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Dziś: Brygidy wd.  
Jutro: Ludwika B.  
Pojutrze: Franciszka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 6,14 zach. 5,20  
Jutro: „ „ 6,16 „ 5,18  
Pojutrze: „ 6,18 „ 5,15

## Do naszych Czytelników.

Z chwilą upadku wielkich mocarstw a powstania niepodległej Polski, nastąpiło i na Warmji przebudzenie się ducha polskiego, który dawnie pod katystrycznym panowaniem, istniał stłumiony i prześladowany. Jedynie „Gazeta Olsztyńska” popierała żywioł Polski na Warmji, a mimo różnych wyjątkowych praw, które ją zawsze krępowały, umiała ona wlewać w lud warmiński ducha polskiego i nadzieje lepszych czasów. I za to należy się wdzięczność jej dawnym kierownikom.

Niestety germanizacja Warmji postępowała rażno naprzód. Dziś młodsze pokolenie w większej części, mało zna języka ojczystego, i zmuszone jest niestety posługiwać się niemieckim. Nie nasza to jest wina, bo wśród ciężkich stosunków trudno było uczyć nasze dzieci po polsku. Lecz teraz kiedy zagwarantowane mamy równe prawa, powinniśmy naprawić zło dawnych czasów.

Dziś ustają wszelkie szykany i prześladowania za czytanie polskiej gazety. Każdy może śmiało zapisać polską gazetę, bo mamy dziś inne czasy. Dziś jest obowiązkiem każdego Warmjaka, wyrównać w używaniu ojczystego języka braki, które nam szkoła niemiecka uczyniła. Dlatego też gazetę polską, czytać powinni nie tylko starsi lub sami mężczyźni ale i niewiasty młodzież i dzieci. Kto nie zna dobrze naszego języka ojczystego niech się go uczy czytaniem. Zresztą uprzytomnić sobie należy, że oświata jest najważniejszym czynnikiem rozwoju całego ludu. Gazety, a szczególnie gazety w ojczystym języku, dają nam dużo oświaty, informują nas o wszystkim co dzieje się na świecie — a przecież wciąż nadchodzą nowe ciekawe wiadomości — i są w ogóle pokarmem duchowym każdego człowieka. W każdym domu polskim na Warmji powinna się znajdować polska, katolicka gazeta. Taka jedynie może sprostać wymaganiom naszego ludu. Tymczasem wiele Warmjaków, czyta jeszcze gazety niemieckie, choć język polski rozumieją i gazetę polską czytać by mogli z łatwością. Tych więc przekonać trzeba, że gazety niemieckie choćby nawet katolickie, występują zawsze wrogo przeciw Polakom. Takich obojętnych pozyskać trzeba dla naszego pisma.

„Gazeta Olsztyńska” wychodzi na Warmji od lat 34, i zawsze występowała śmiało i odważnie w obrocie interesów polskiej ludności na Warmji. Nawet w czasach największego prześladowania Polaków, nie zmieniła swego kierunku. Dziś jest jedynym polskim pismem na Warmji i obowiązkiem każdego Warmjaka jest wspomagać swój własny organ polski.

„Gazeta Olsztyńska” na długie wieczory zimowe przynosić będzie wiele ciekawych wiadomości, a w dodatku niedzielnym wiele zajmujących powiastek i opowiadań.

Prosimy zatem jednać nam wciąż nowych czytelników i popierać według sił i możliwości nasze pismo.

Redakcja.

## Sprawa pokoju.

„Kurier Poznański” pisze pod datą 29. września co następuje:

„Rokowania w Rydze przyjęły obrót, który daje pewne nadzieje dojścia do pokoju. Deklaracja, złożona przez przewodniczącego misji bolszewickiej p. Joffego w dniu 25. września stanowi niewątpliwie poważny

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsca rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzyliniowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należności wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

etap na drodze do ugody pokojowej. Nie znaczy to oczywiście, abyśmy się na wszystkie zasady przedstawione w deklaracji jako główne wytyczne pokoju, zgodzić mogli. Jeżeli Rosja bolszewicka żąda plebiscytu w Galicji Wschodniej, to musimy oświadczyć że jest to sprawa, która bolszewików zgola nie obchodzi. Jakkolwiek państwa aljanckie nie uznały dotychczas Polski jako prawowitego właściciela Galicji Wschodniej, uważając rządy nasze w tym kraju jedynie jako rządy faktyczne, to kwestja ta musi być rozegrana między Polską a mocarstwami sprzymierzonymi. W sporze tym posiadamy tak silnie argumenty natury etnograficznej, kulturalnej i geograficzno-politycznej, że surowe cyfry, wykazujące większość ruską, nie mogą żadną miarą decydować. O ile chodzi o prawa narodowe Rusinów, to, jak wiadomo, istnieją ze strony polskiej projekt autonomii, który im w pełnej mierze czyni zadość. O rezygnacji z politycznego władania Galicją Wschodnią mowy być nie może, gdyż — pomijając wszelkie inne względy — naruszałoby to podstawowy interes egzestencji państwowej polskiej, wskazujący na konieczność posiadania wspólnej granicy z Rumunią. Sąsiedztwo z państwem rumuńskim umożliwia bowiem Polsce komunikację handlową z Morzem Czarnym, bez której rozwój nasz gospodarczy, polegający na możliwości przeprowadzenia linii łączących Bałtyk z Morzem Czarnym byłby zahamowany.

Ale nie wdając się w tej chwili w szczegółowy rozbiór warunków rosyjskich, stwierdzić można, że całe ujęcie ich odbiega od dotychczasowej agitacyjnej formy postulatów rosyjskich. Z dwóch warunków, które bolszewicy dotąd przedstawiali jako zasadnicze deklaracja rosyjska rezygnuje wyraźnie, a mianowicie z żądania rozbicia armji polskiej i oddania Rosji kolei Włokowszki—Białostok—Grajewo. Warunki te wobec obecnej sytuacji militarnej byłaby Polska niewątpliwie zgóry wyłączała z dyskusji. Ale — pamiętając, jak cała dotychczasowa metoda bolszewicka polegała na bluffie — przyznać trzeba, że rezygnacja ta jest dowodem, iż Rosji na pokój zależy. W sprawie granicy wschodniej punkt 2-gi deklaracji rosyjskiej orzeka, że linja graniczna polsko-rosyjska ma być znacznie dalej położona na wschód niż t. zw. Curzona. I tu zatem byłaby droga do porozumienia, choć brak wszelkich bliższych określeń pozostawia tę kwestję jeszcze otwartą.

W tej sprawie granicy, która niewątpliwie największe ma znaczenie, oświadczenie polskie, odczytane przez przewodniczącego delegacji p. Dąbskiego, opiewa, że granica ta ma pójść nie według pretensji historycznych lecz stosownie do interesów życiowych obu stron.

I w tem oświadczeniu zawarty jest duży krok umożliwiający pokój. Jak wiadomo wysunęły nasze czynniki rządzące zasadę granicy historycznej z roku 1772 w pamiętnych owoch dniach wiosennych, kiedy decydowała się wyprawa na Kijów. Wówczas to dalej patrzący politycy narodowi przestrzegali usilnie przed tym postulatem, widząc w tem słusznie zarzewie wiecznej walki z Rosją. Mimo to hasło pójścia nad Dniepr zwyciężyło. Ile żeśmy za tę politykę zapłacili, to bilans ostatnich miesięcy, pełen klęsk i strat, aż nadto jaskrawo pokazuje. Dziś stajemy tam, gdzie obóz nasz stanął radził wówczas kiedy pozycja nasza była bez porównania silniejszą i kiedy znacznie większe korzyści w układach z Rosją można było osiągnąć.

Tyle pisze „Kurier Poznański” w aktualnej obecnie sprawie pokoju. Dodać jeszcze możemy usprawiedliwienie zarzutu, jakoby wyprawa armji polskiej na Kijów przyniosła dziś wielkie straty i klęski. Armja polska nie miała na myśli aneksji Ukrainy, ale według programu rządu umocnić chciała tam stanowisko Polski w celu utworzenia buforowego państewka mającego stanowić mur obronny przeciw bolszewikom. Myśl była dobra bo zważywszy ewentualne późniejsze powstanie niepodległego państwa białoruskiego. Polska miałaby zapórę przeciw bolszewikom prawie od Morza Czarnego po brzegi Bałtyku. Państwa te bronią własnej niepodległości, broniliby równocześnie niepodległości Polski. A że armja polska nie mogła utrzymać się wówczas w Kijowie, to winny temu jest przypływ olbrzymich sił bolszewickich.

Dziś jednak armja polska stoi już nie u wrót

Kijowa, ale na swych granicach historycznych. Z tą też prowadzi Polska układy z Rosją, które pomimo dotychczasowych nieporozumień, doprowadzić muszą nareszcie do trwałego pokoju.

## Czy jechać do Ameryki?

Wobec zniszczenia, jakiego w wielu częściach Polski dokonała wojna światowa i obecnie wojna z bolszewikami, niejednemu nasuwać się musi myśl, czy nie jechać do Ameryki, by tam szukać szczęścia, by tam wzbogacić się i następnie wrócić do Ojczyzny.

W sprawie tej ciekawy głos podnosi wychodzący w Milwaukee „Kurier Polski”. Z artykułu jego przytaczamy poniższe ustępy.

„Póki jeszcze komunikacja jest utrudnioną, czas wielki upomnieć rodaków naszych w Polsce, aby sobie historję szybkiego dorabiania się w Ameryce raz na zawsze z głowy wybili. Są bowiem w Ameryce setki tysięcy emigrantów polskich, którzy spędzili tutaj po trzydzieści i czterdzieści lat, i którzy żadnych majątków nie posiadają, a — co więcej mimo podszłego wieku na życie ciężko pracować muszą. Wojna spowodowała takie olbrzymie podrożenie wszelkich produktów i towarów, a jednocześnie wynagrodzenie za pracę nie wzrosło równomiernie, że stosunki życiowe w Ameryce stały się bez porównania trudniejsze, aniżeli były kiedykolwiek przedtem!

Piętnoście, albo dwadzieścia lat temu było zupełnie inaczej. Można wówczas było wyżyć rodzinę średnich rozmiarów za pięć dolarów na tydzień. Na taką samą rodzinę teraz zaledwie wystarczy 15 dolarów tygodniowo na samo życie. Koszta życia i wszelkie inne podrożały od tego czasu przeciętnie o trzysta procent. Wynagrodzenie za pracę poszło w górę zaledwie o 50 proc. i to nie we wszystkich zajęciach. Ze względów ekonomicznych każdy emigrant polski, który obecnie przyjedzie z Polski do Ameryki, aby się podreparować finansowo — dozna tragicznego zawodu! Cierpieć będzie tembardziej, iż jako nie znający języka angielskiego stanie się popychadłem obcokrajowców wypełniającem najgorsze i najmniej płatne zajęcia. I nikt w tej nieooli nie będzie w możności mu dopomóc.

Jest jeszcze inna ważna strona: każdy emigrant wyjeżdżający z Polski z nadzieją szybkiego dorobku w obcym kraju i „powrócenia z kapitałami” do ojczyzny jest w 90 wypadkach na sto bezpowrotnie stracony dla Polski! Dorobienie się zamiast obczajnych „kilku lat” zabierze mu lat kilkadziesiąt. W między czasie ożeni się, zostanie ojcem rodziny, ojcem dzieci polsko-amerykańskich, które o Polsce słyszeć nie będą chciały, sam wreszcie choć się dorobi jakiejś chałupiny i nieco grosza, nie będzie na tyle zamożny, aby całą rodzinę zabrać do Polski, kosztowną podróż odbyć i tam szukać niewiadomo czego.

Łatwo jest z Polski wyjechać, ale ogromnie, niezmiernie trudno jest z obcej ziemi do Polski powrócić, gdyż tysiączne węzły trzymają człowieka w miejscu, w którym się zagospodarował.

Wracamy więc do tego twierdzenia, że Polak wyjeżdżający z Polski na obczyznę czy to do Ameryki, czy gdzieindziej, jest dla Polski, dla narodu polskiego stracony. Prędzej, czy później będzie on pochłonięty przez obcokrajowe społeczeństwo. Patrzymy na takie fakty codziennie z bólem serca i nie mamy pod tym względem żadnych niezdrowych złudzeń.

„Kurier Polski” artykuł swój kończy następująco: „Wychodźtwa polskiemu w Ameryce byłoby bardzo miło powitać rzesze nowych emigrantów z Polski. Taka nowa fala emigrantów podtrzymałaby znowu czas jakiś polskość wychodźtwa w tych sferach, które już się topią, asymilują. Ale byłby to rachunek chwilowy, a dla Polski strata z wyjazdu tych ludzi — stała. Dla tych względów wychodźtwa polskie w Ameryce niechętne patrzy na nowe fale emigrantów z Polski, bo uważa, że obowiązek Polaka jest przede wszystkim — w Polsce! Tego nauczyła nas wdówka po obcej ziemi i nie życzymy naszym nieświadomym „rzeczy braciom z Polski, aby podobną jak my szkołę przechodzili. Lepiej im będzie we własnej kurnej chacie na ojczystym zagonie, niż w pałacu pod obcym niebem”.

## Położenie na froncie.

Komunikat wojenny z dnia 5. bm.: Nieprzyjacieł, niezadowolony już do walki, ucieka dalej na wschód. Przednie oddziały naszych wojsk pościgowych obsadziły Kojdanów i Stanków. W rejonie Mir zdobyliśmy pociąg pancerny, 5 armat, 8 karabinów maszynowych i wzięliśmy 300 jeńców różnych dwuzwizy. W ataku na Sanów wzięły wojska wielkopolskie 500 jeńców.

Na północnym skrzydle zachowują się Litwini nadal agresywnie. Dnia 4. bm. udało się ich wojskom po kilkakrotnym silnym przygotowaniu artyleryjskim przekroczyć rzekę Mereczankę, przy czym ponownie stwierdzono współdziałanie wojsk litewskich z bolszewikami. Latawce nieprzyjacielskie bombardowały stację kolejową Orano, przy czym straciłszy jeden aeroplan. Prócz tego zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. Wypadki wojsk litewskich na odcinku tym każą przypuszczać, że silniejsze oddziały litewskie w połączeniu z bolszewikami planują atak flankowy od północy na naszą linię komunikacyjną.

## Nowe zwycięstwa armii gen. Wrangla.

Lyon. (Pat. Radjo.) Komunikat armii gen. Wrangla donosi o wielkim zwycięstwie w rejonie Aleksandrowska. Wzięto 10 000 jeńców. Według doniesienia „Izwiestji“, cztery dywizje bolszewickie przeszły na stronę Wrangla.

Konstantynopol. 13-ta armia czerwona, która zaatakowana została na swym skrzydle i na tyłach, ufa się w popłochu ku Dnieprowi. W okolicy Aleksandrowska uciekają bolszewicy na froncie 200 kilometrowym. Ujęliśmy przeszło 1000 jeńców i zdobyliśmy 50 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 8 pociągów pancernych, 3 samochody pancerne, 7 latawców i dużo materiału wojennego. Na całym froncie tauryjskim donoszą nasze oddziały wywiadowe o ożywionej działalności bojowej.

Berlin. Przedstawiciel Francji przy południowym rosyjskim rządzie Wrangla opuści Paryż 10. bm. i uda się do Sewastopola.

## Zawieszanie broni zapewnione.

Ryga, 5. 10. Napięcie dnia wczorajszego rozwiązało się wieczorem. Między Joffem a Dąbskim przyszło do porozumienia w głównych zasadach pokoju preliminarzowego i zawieszania broni. O godz. 7.40 podpisali Joffe i Dąbski, pierwszy imieniem Rosji sowieckiej drugi imieniem rządu polskiego protokół, według którego podpisanie zawieszania broni i preliminarzy pokojowych nastąpi najpóźniej w piątek.

„Königsberger Allg. Ztg.“ donosząc o tem, dodaje od siebie: „Podług wiadomości z Rygi zostanie zawieszenie broni między Polską a Rosją w piątek podpisane. Można przypuszczać, że Polacy jak i Ukraińcy do tej chwili uczynią wszystko, aby swe wojska jak najdalej na wschód poprowadzić. Beznadziejne położenie Rosji oświetla również fakt, iż sowieży zaproponowały pokój tak zniechęconemu przez siebie Wranglowi: dowód najlepszy iż militarne mu nie podoleją. Jest wątpliwem jednak, czy Wrangel i Ukraińcy propozycję tę przyjmą.“

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

70

## Pożary i zgłiszczca

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

— Któżby nas miał szukać?  
— Nieszczęśliwych nikt — ale szczęśliwych...  
— Kto, jedyna?  
— Czapple! — szepnęła, wzdrygając się cała.  
— Czapple? — powtórzył — skąd ci ten człowiek na myśli?  
— Bo on mi zaprzysiął szczęście wziąć!  
— Śmierć weźmie, gdy mi się na oczy nawinie!  
Dosyć on nam już wziął, niech on się lęka obrażunku.  
Ale ona nie rozpogodziła się wcale wobec jego jewności.  
— A jednak siebie w puszczy odnalazł i zgubił — szepnęła.  
— Grobu Makarewicza nie przekupi jak chłopca. fajernicy naszeru staremu nie wydrze — rzekł.  
— Mnie będzie ścigać! Ach, gdybyś przedzaj za Ocean!  
— Jedźmy więc na »Annie Luizie«.  
— I znowu ty jak wyrobnik, sto razy życie wąż w nieznaną służbę! A tam jak dwoje rozbitków!  
— Co to znaczy wobec twego spokoju.  
— Zawsze ja!  
— Zawsze! — potwierdził z jasnym już uśmiechem. — Com ja byłem i jestem wart bez ciebie!  
— Nic nie dajam prócz męki i trudu.  
— I ja tobie toż samo! — dodał, do rąk jej się chyląc. — Ale teraz bliżki koniec cierpienia! Tam za morzami odetchniemy nareszcie. O takim tego spragniony. Jedźmy, Władko, na »Annie Luizie«. Zginie tam w Ameryce po nas ślad wszelki; gdzieś w puszczy osiadziemy we dwoje, od ludzi zdala. Ziemię

## Rosja sowiecka proponuje pokój Wranglowi.

„Leipziger Neueste Nachrichten“ donosi z Zurichu: Rady sowieżetów w Moskwie postanowiły znaczną większością głosów zaproponować gen. Wranglowi zawieszenie broni. Odnośny telegram do Wrangla wysłano.

## Widoki pomyślnego załatwienia sprawy „korytarza“ polskiego.

Gdańsk. „Danziger Ztg.“ dowiaduje się z Warszawy, że szef departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Olszewski udał się z polecenia rządu do Paryża, aby tam podjąć ponownie konferencję polsko-niemiecką w sprawie korytarza. Do jednego z korespondentów wyraził się szef departamentu, że korzystny wynik tej konferencji je przez obie strony nie tylko upragniony, ale nawet oczekiwany.

## Prawy brzeg Wisły pozostanie przy Polsce.

Berlin. (T. U.) Na protest rządu niemieckiego, wzwołanego na konferencji ambasadorów w Paryżu przeciw uchwalonej przez nią decyzji, na mocy której strefa nad prawym brzegiem Wisły Polsce przyznana została, odpowiedziała konferencja ambasadorów, iż słuszności protestu tego uznać nie może. Rząd niemiecki nie może sprzeciwiać się rozstrzygnięciu, na uznanie którego zobowiązał się podpisaniem traktatu pokojowego.

## Z Górnego Śląska.

Genewa. Według doniesień „Tempsa“ general Le Rond zatrzyma się kilka dni w Paryżu. Weźmie udział w naradach, jakie się tam toczą w sprawie ustalenia terminu głosowania. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu gen. Le Rond wróci na Górny Śląsk. „Echo de Paris“ twierdzi, że wśród członków Rady ambasadorów ujawniają się prądy za odroczeniem głosowania ludowego na Górnym Śląsku. Prądy te są stosunkowo słabe i zdają się, że projekt odroczenia głosowania nie uzyska większości głosów.

Bytom. (Pat.) Wobec powtarzających się pogłoszek, iż plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w połowie listopada br., wrocławska dyrekcja kolei ogłasza odezwę, aby jej podano do 15 października ilość osób, które mają się udać z Niemiec jako rodzeni Górnoszlązacy, w celu głosowania na Górnym Śląsku a to dla tego, aby na czas można wydać odpowiednie zarządzenia dla przewiezienia tych wyborców.

Bytom. Pisma polskie donoszą, że dyrekcja kolejowa we Wrocławiu zamierza przenieść na Górny Śląsk nową grupę niemieckich urzędników kolejowych. Zarząd stacji w Hucie Laury otrzymał od dyrekcji tej wiadomość, iż od 1 października zostanie przeniesiona na Górny Śląsk znaczna liczba urzędników. Ponieważ urzędników na kolejach górnośląskich jest nawet za dużo, sprowadzenie nowych urzędników z Niemiec ma na celu nie co innego, jak wywalenie ze służby urzędników Polaków, których miejsce mają zająć urzędnicy Niemcy, aby przygotować podstawę dla generalnego strajku kolejarzy, jaki zamierzają Niemcy urządzić w najbliższym czasie.

na pół darmo kupimy, drzewo zwalę, chatę ci postawię na trzebieży — i odpoznimy! Nie bój się, jedyna, naszej nędzy! I skały nie ostoją przed moich rąk dwójgim, gdy dla ciebie pracować będę. O słońce mego żywota, żebyś ty wiedziała, jaką ty mi się dajesz!

— Jedźmy! — zawołała podniecona.

Przy jego słowach opadał jej lęk nerwowy. Jak z czarnej chmury błysnął dzięki krajobraz w puszczy i ta cicha chata własna i kraj trzebieży jego potem. wydarty — i spokój odludzia. Dusza jej się tam rwała.

— Od ludzi precz, daleko! — dodała ze wstrętem.  
— A zatem ruszamy. Pielicmy kapitały! — zawołała.

— Żeby teraz ta szkatułka skradziona z tarantsem podczas mojej choroby! — westchnęła.

— Kupilibyśmy całe Stany Zjednoczone i byłabyś królową. Moja wina, ale w tedy o całym świecie zapomniał, gdyż mi ginęła w oczach! Mnieszka z tem. Sto rubli mamy, się w zalogę zapiszę i twój przejazd opłacę! Byle przedzaj.

Tego wieczora wesoło było na facytce i długo w noc roili o lepszej przyszłości biedacy. Bardzo późno pożegnał Swida Władkę, i zeszedł na nocleg do stróża. Ale go sen nie brał i ledwie świt zerwał się i pobiegł na statek załatwić formalności.

Musiło mu się dobrze powieść, bo z wesołą twarzą zjawiał się u Władki popołudniu.

— Gotowi! — zawołał — i lepiej niż się spodziewałem. Wzięto mnie za zapłatę nawet! Bodajto taki wzrost i ramiona. Jutro o dziesiątej rano wyjeżdżamy. Możemy pakować manatki!

— Niewiele będziemy mieli fatygi! — uśmiechnęła się.

W dwie skrzynki zmieściło się niewiele wychodźców.

Wśród nagich ścian izdebki spożyli ostatni posiłek i jak ptaki wędrownie czekali słońca do odlotu. Nagle przypomniała Władka o robocie powierzzonej jej przez jakąś panią z przedmieścia i zerwała się iść, zwrócić zaczęta i za mitręę przeprosić.

## Belgia dla Polski.

Warszawa. W Belgii utworzono niedawno temu komitet »Pro Polonia«. Królowa jest jako protektorka a honorowe przewodnictwo spoczywa w ręku kardynała Merciera, barmiatra stolicy Maksa i prezesa parlamentu Bruneta. Komitet ofiarował Polsce dwa pociągi sanitarne, bogato zaopatrzone i obsługiwane przez belgijski personal sanitarny. Oba pociągi wyruszyły już do Polski.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 8. października 1920.

— Wypadki kradzieży w Olsztynie. Wdowie nazwiskiem Anna Mnilk zamieszkałej przy ul. Warszawskiej skradziono w tych dniach pieniądze w wysokości 230 mk. Mieszkanie i szafa, w której się pieniądze znajdowały, były zamknięte.

Feldweblowi Jabs z Olsztyna skradziono z kieszeni portfel z zawartością 7000 mk. Wymieniony znajdował się w składzie butów, gdzie dwóch młodych chłopaków spostrzegło u niego napchany pieniądźmi pulares, który prawdopodobnie potem skradli z kieszeni jego paltoła.

W domu przy ul. Dolnokościelnej 2, włamano się w dniu 4 października do mieszkania siostr Gruhke, podczas gdy te ostatnie były w kościele. Złoczyńcy zabrali między innymi złoty zegarek z łańcuszkiem. — W tym samym domu włamano się jeszcze do mieszkania rzeźnika Rhodego, ale złoczyńcy musieli zostać sploszeni, gdyż odeszli z próżnymi rękami.

W niedzielę nad wieczorem wtargnęli złodzieje do domu przy Roonstrasse 63 i skradli z piwnicy 40 jaj i 1 centnar węgla.

Z garderoby w restauracji „Schlossgarten“ skradziono robotnikowi Nikolowskiemu kapelusz, rękawiczki i laskę, wartości 300 marek.

— Ucieczka ze szpitala. Jak donoszą tutejsze pisma niemieckie, uciekł ze szpitala Panny Marji w Olsztynie Franciszek Grabowski obwiniony o przejechanie automobilem troje dzieci. Grabowski skraść miał przedtem znajdującemu się w szpitalu amerykańskiemu złote i srebrne drobiazgi wartości 1000 mk.

\* Gryźliny. Piszą nam o następującym wypadku: W niedzielę dnia 3-go b. m. urządził tutejszy karcmarz ucztę z tańcami. Około 11-tej godzinie syn sponsorowanego urzędnika Leszczyńskiego wyciągnął stylę i bez żadnego powodu przebił przy nim stojącego p. Wybrańca. Telefonicznie zawezwany lekarz z Olsztynka opatrzył ranę i zdołał jeszcze na czas krew zatamować. Mimo tego istnieje obawa, że p. W. co przynajmniej poniesie wielką szkodę na całe życie. Pan Leszczyński jest jeszcze na wolności. — Pan Wybrańiec jest gorliwym Polakiem, który i podczas plebiscytu obowiązek swój spełnił tak jak prawemu Polakowi przystoi, p. Leszczyński zaś znany we wiośce jako hakatysta, był podczas plebiscytu prawą ręką heimatsvereineru p. Warczyńskiego i dużo przyczynił się do teroru naszej ludności. Przed Plebiscytem zaś miał być ów Leszczyński w domu poprawnym (Erziehungsanstalt). Spodziewamy się, że prokuratorja wszystko uczyni, aby na przyszłość podobne czyny p. L. uniemożliwić i wyzwolić naszą wioskę.

— Ja pójde! — ofiarował się Swida — bobym tu nis wytrzymał w niepokoju o ciebie samą, wśród gawiedzi studenckiej.

Zgodziła się chętnie. Niecierpiła ulicznego zamętu.

Wziął więc węzelek z bielizną i skacząc po trzy stopnie, zbiegł na ulicę. Spieszno mu było wrócić.

Zmierch zgęstniał zupełnie, gdy wracał i znów z niecierpliwością przypomniał sobie, że w fabryce zostawił parę narzędzi własnych, a stróż był mu winien parę rubli. Zawrócił więc na most i na dobrze sobie znana, czarną od węgla fabryczną ulicę. Wydał mu się uroczo, gdy wspominał, że ani jutro, ani nigdy już nie będzie jej mierzzył krokami.

Stróża nie zastał. Zona zapewniała, że wnet wróci i tą obietnicą zatrzymała go na gawędce dobrą godzinę. Gdy już odejść chciał, niespokojny o Władkę, stróż się zjawił.

Okazało się, że iść się nie miał czasu, ale narządził wydać, a posłyszawszy, że Polak jutro wyjeżdża za Ocean, nie ustąpił od poezjunku. Darmo się wyrywał Swida, złorzecząc swej chęci odzyskania długa i gaduństwa — nie nie pomogło! przyjął tndacę pod »Kulę« i wysłuchał narracyi o bracie »Fritzu«, który się przed dziesięciu laty wysiedlił, w Ameryce ożenił, osiadł na stałe, i wzywał brata »Hansa«, obiecując złote góry w nowej ojczyźnie.

Do rozmowy przylączyli się inni goście Bawaryi i Swida sam nie pamiętał ile mu te toasty, pożegnania, życzenia i westchnienia zazdrości zmitrężyły czasu.

Gdy się wykradł prawie z pośód biesiadników, późno noc była.

— Dobry ze mnie posłaniec! — zamruczał do siebie. Pije z hulastrą szwabów po szynkach, a moja Władka czeka i niepokoje się o mnie! No, a tam co znowu. Mordują kogoś.

Zatrzymał się mimowoli.

Przed nim na mieście słyhać było szamotanie i zduszone wołanie o ratunek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

od obawy dalszych nikczemnych napadów. Dopóki p. L. we wiosce nikt swego życia pewnie być nie może. Uznać trzeba, że p. Wareszyński dosyć opiekował się nieszczęśliwą ofiarą nikczemnego napadu. J. B.

\* **Ofiara oszustki** podają wciąż różne osoby. Jest nią niejaka Emma Kirstein, która podaje się za uciekinierkę z Działdowa, a spotkawszy się u łatwowiernych ziomków niemieckich z gościnnym przyjęciem, kradnie przy tej sposobności co może. Ostatnio okradła panią Streubel z Radykajna (pow. olsztyński) na 4900 mk. w różnych przedmiotach. Jeżeliby podobne indywiduala miały być naprawdę z Działdowa, to nie dziwimy się wcale, że musiały one uciekać z Polski do Niemiec.

\* **Węgorbki.** Donoszą nam o odkryciu tajnej gorzelni spirytusu. Odkrywcą jest tutejszy urzędnik, który przechodząc lasem, poczuł zapach spirytusu, a po odkryciu pieczary, w której palono spirytus, oddał ją sprawę do urzędu finansowego.

\* **Królewiec.** W Królewcu bawił przed tygodniem prezydent Niemiec z kilku ministrami i w odpowiedzi na mowę powitalną nadprezydenta Prus Wschodnich Siehra, winał tej prowincji zwycięstwa w plebiscycie. Podniósł, że „jest rzeczą prawie nie do pojęcia, iż tak rdzennie (?) niemiecka ziemia i tak dzielna ludność sztucznie i gwałtownie jest oddzieleną od państwa”. Zapewniał, że rząd uczyni „wszystko możliwe, by pomóc ludności „w ciężkiej pracy i w ciężkim zmaganiu się” oraz wzywał do jedności wszystkie państwotyczne czynniki.

\* **Zatrucie grzybami.** W niedzielę wieczorem znaleziono w mieszkaniu ich w Królewcu przy Königsberg 31 ciężko chorą z powodu spożycia zatrutych grzybów rodzinę generała porucznika Wolfa. Generał i jego żona już byli bez przytomności, służąca i dzieci zaś były ciężko chore. Odstawiono wszystkich do szpitala. W niedzielę po południu cała rodzina wybrała się na wycieczkę do lasu, przyczem nazbierano wiele grzybów, które potem przyrządzono na kolację. Między nimi musiały być także grzyby zatrute.

\* **Grudziądz.** Donoszą nam, że odpolszczenie Pomorza odbywa się powoli, ale ustawicznie. Projektowany jest stały teatr w Grudziądzu, do czego fundusze dostarczą magistrat, odpowiednie instytucje oraz Rada Pomorska. To ostatnie stowarzyszenie ma na celu zniesienie charakteru niemieckiego, jaki Pomorze nabrało przez cały czas panowania niemieckiego.

— **Kwidzyn.** Baon „Reichswehry” z wyjątkiem jednej kompanji opuścił w sobotę przed poł. z rozkazu komendy I obwodu (Pr. Wschodnie) miasto nasze i przeniósł się do Malborka.

\* **Poznań.** Staraniem N. P. R. odbyło się poniedziałek dnia 4. bm. na sali królowej Jadwigi wiec w sprawie położenia rodaków naszych w Niemczech o ich doli i prześladowaniach. Przedstawiali naoczni świadkowie.

\* **Poznań.** Nasz rodak z Warmji, słynny kompozytor Feliks Nowowiejski urządził w Poznaniu dnia 9. października wielki koncert. Na pierwszy plan wysuwają się nazwiska Bacha, Regera i Rennera. Chór „Echo” wykona prócz psalmów Gomółki, dwie w Poznaniu nieznanne kompozycje Nowowiejskiego p. t. „Chorał popielcowy” i Pogrzeb Kościuszki na Wawelu”, z akompaniamentem organowym kompozytera pod batutą p. K. Bojarskiego.

\* **Grudziądz.** Dnia 1. bm. w sali ratuszowej odbył się tutaj pierwszy zjazd delegatów Obrony Państwa 23 miast Pomorza w sprawie utworzenia centralnego komitetu Obrony Państwa. Na zebraniu, któremu przewodniczył podpułk. Marjan Dłuski-Dąbrowski, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję, żądającą utworzenia państwowego teatru na Pomorzu oraz zorganizowania stałych odczytów popularnych, jako instytucji mającej na celu podniesienie ducha narodowego oraz szerzenie miłości i czystości języka polskiego i polskiej kultury.

\* **Górny Śląsk.** Z Katowic donoszą: Stosownie do rozporządzenia Komisji międzysojuszniczej wojska koalicyjne zabraly się energicznie do odbierania broni ludności tak niemieckiej jak polskiej. Wskutek tego panuje w całym obwodzie przemysłowym, gdzie rozbrojenie przez Francuzów przeprowadzone zostało, wzorowy spokój.

## Z dnia.

A przyslanawszy na miedzy, od której rozpoczyna się jej wladanie, zatrzymała jest odchodzącego brata, któremu na imię — Lato.

I objawszy się w ramiona, wymieniają długi pocałunek pożegnania. Stał pod złotym baldachimem słońca, otuleni płaszczem woni umierających kwiatów.

Oddycha głęboko pierś spracowanej ziemi. Na rzyskach usiadły białe mgły, jak rząd niemych przędek. Z pod ich palców wysnuwa się białe przedziwo a na ustach drży wspomnienie pieśni, która umarła. Spiewała zaś jeszcze wczoraj o cudzie lata, w którym jest piękno i moc życia.

A środkiem rzyska, szpalarem jesiennej mgły stąpa cicha i smutna Pani — Melanholja. Kroczy niebłaganą ścieżką losu, który zabija kwiaty i zdrziera drzewom zieloną szatę; który tłumy pieśni o maju i wiośnie a ponad baldachimem słońca roztacza wiając listopadowej szarugi i kamiennego snu zimy.

I w serce twoje wdraża się kolec żalu za tem, co minęło i przesywa je dreszcz trwogi przed tem, co przyjsz musi...

Chyba że potrafisz, drogi bracie, odbudować w sobie obraz lata a uwierzywszy w nieśmiertelność przekonany jesteś, że po jesieni i zimie znów nastanie — wiosna.

## Co słyhać w Niemczech?

### Podział państwa.

Genewa, (Tel. wł.) Znany ekonomista i polityk niemiecki Walter Ratenau miał oświadczyć, że Niemcy rozpadną się na trzy części, mianowicie Bawarię, do której przylączy się Austria, Nadrenię i Północne Niemcy. Północnym Niemcom grozi bolszewizm. Ratenau prostuje obecnie oświadczenie to w innej formie, iż nie wyraził się, jakoby Niemcom groziło bezpośrednie rozbitcie.

### W przededniu rewolucji.

Bytom, (Pat.) Według depeszy z Berlina i głosów prasy niemieckiej na G. Śląsku, zanosi się w Niemczech, szczególnie w Berlinie na nową rewolucję komunistyczną. W westfalskim zagłębiu węglowym wydział wykonawczy komunistyczny wydał odezwę do robotników, aby za przykładem robotników włoskich opanowali kopalnie. Najbliższa niedziela poświęcona ma być propagandzie w tej sprawie.

### Nowe podatki

»Muenchener Augsburger Abendzeitung« dowiadyje się, że rząd niemiecki przygotowuje nową pożyczkę, przymusową. Ten sam dziennik donosi, że ministerjum skarbn zamysla obecnie nałożyć nowe podatki na ludność niemiecką. Nie chcąc zaś wywoływać niepokój wśród ludności, czyni te przygotowania pokryjowmu. Nowe podatki, które się ma ściągnąć z obywateli państwa niemieckiego, będą wynosiły około 20 miliardów marek.

### Z konferencji finansowej.

Na konferencji międzynarodowej w Brukseli zajmował się belgijski prezydent ministrów De la Croix położeniem finansowym różnych państw. O Niemczech powiedział w ten sposób: Rząd niemiecki uchwalil przymusową pożyczkę od majątków. W praktyce jednak postępuje zupełnie inaczej. Zamiast podatek ten ściągnąć przymusowo i jednorazowo, rozkłada go na 20 lat. W ten sposób umożliwia kapitalistom spłatę tego podatku z procentów i dochodów.

Zamiast więc umożliwić zniesienie obrzymio nagromadzonych majątków, rząd niemiecki kapitalizm i spekulację popiera w dalszym ciągu.

## Prośba do czytelników.

Szan. Czytelników naszych prosimy o zjednywanie nam nowych abonentów. Ież to jeszcze domów polskich na Warmji obywa się bez gazety polskiej, abonując pisma niemieckie. Do tych obojętnych zwrócić się powinni wszyscy uświadomieni, aby skłonić ich do zapisania „Gazety Olsztyńskiej”.

### Noty rządu niemieckiego.

W artykule pod tytułem, (Die Erben der Hohenzollern) umieszczonym w tygodniku »Die Welt am Montag« zajmuje się znany pacyfista (zwolennik pokoju światowego) Gerlach ostatnią notą protestującą, jaką wysłał rząd niemiecki do Ligi Narodów w sprawie plebiscytu w Eupen i Malmedy. Gerlach nie dziwi się zupełnie, że Liga Narodów odrzuciła tę notę. Uważa on, że byłoby lekkomyślnością mając takie doświadczenie w czasie wojny, uważać fakty, podane w ostatniej nocie, dla tego za prawdziwe, że podał je rząd niemiecki. Przeciwnie dla tego właśnie, że to zrobił rząd niemiecki, można wnioskować, że fakta te są nieprawdziwe. Niemieckie urzędy za często korzystają z tego prawa, że czołwiek może się omylić. Przy tej sposobności wspomina także Gerlach o plebiscycie na Warmji i Mazurach i z pewnością zachowanie się tam rządu niemieckiego nie było sprawiedliwe i bez zarzutu.

### Ruch monarchistyczny.

Gróźba nowych ruchów w Niemczech mających na celu przywrócenie na tron dawnych władców jest coraz większa. Jak donosi »Nationalzeitung« z Monachium, bawarska partja królewska liczyła 20 września 500000 członków. Obecnie ruch monarchistyczny szerzy się w Wyrtembergji.

### Budowa floty.

Hamburg We Fiensburg został ukończony pierwszy statek, zbudowany pó wojnie na niemieckich stoczniach. Statek ma nazwę »Hamburg«. Pojemność wynosi 10000 ton. »Hamburg« ma wyjechać do Indji Holenderskich. Będzie to pierwsza powojenna podróż transatlantycka nowej niemieckiej floty handlowej.

### Afera księcia Hatzfeld.

Jak donosi berliński dziennik »Taeglich Rundschau« przedstawiciel rządu niemieckiego przy Komisji Rządzącej w Opolu, książę Hatzfeld, ma ustąpić.

Książę Hatzfeld, jak wiadomo, wręczył przed paru tygodniami Komisji Koalicyjnej notę, w której przedstawia istnienie polskie organizacji wojskowej na Górny Śląsku. Ponieważ okazało się, że to wiadomości są fałszywe, książę Hatzfeld, za którego pośrednictwem usiłował rząd berliński oszukać Komisję koalicyjną, musi obecnie ustąpić.

## Ze świata.

### Układy polsko-czeskie.

Delegacja polska wysłana do Pragi w celu uregulowania spraw końcowych wynikłych wskutek podziału Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza powróciła do Warszawy zawarłszy odnośnie umowy. Zauważać należy, że polską delegację przyjmowano w Pradze gościnnie i z cechami serdeczności.

### Zjazd komunistów czeskich.

Praga, (T. U.) Lewica komunistyczna czeskiej partji socjalistycznej odbyła 26 bm. kongres, który dla nowej partji miał przebiec mało korzystny. W pochodzie demonstracyjnym tylko około 2500 osób wzięło udział. Przywódca komunistów, poseł dr. Emeric, w mowie swej wywołał, że należy dążyć do zorganizowania proletariatu całego świata, co się jednakże da osiągnąć tylko przez rewolucję światową. Komuniści czescy, oświadcza mówca, nie zamierzają wywołać rewolucji w kraju, ale udział wezmą w rewolucji światowej, jeżeli taka rewolucja wybuchnie. Natomiast polecają metody rewolucji rosyjskiej.

### Aprowizacja Czechosłowacji.

Rząd Stanów Zjednoczonych ułatwił zakupy zboża, poczynione przez Czechosłowacji w Stanach. Skutkiem tego Czechosłowacji grozi ciężka aprowizacja, gdyż własne jej zapasy zboża wystarczą tylko do Nowego Roku.

### Nowe rozruchy w Irlandji.

Paryż, (Pat. Havas.) Donoszą z Belfastu, że wybuchy tam znowu rozruchy. Zabiło 3 osoby cywilne oraz funkcjonariusza policji. W Dublinie 150 siniejni stów zawiadnęło koszarami, przyczem zabity został szef żandarmerji. Siniejniści zdobyli bardzo znaczne zapasy materiału wojennego.

### Spadek cen w Ameryce.

Londyn, 28. IX. (Pat. Havas.) »Times« donoszą z Nowego Jorku: Spadek cen towarów w Ameryce jest powszechnie przedmiotem rozmów. Zapowiedziane zniżki cen wymoszą już 30—40 proc. Sekretarz do spraw handlowych przewiduje dalszy spadek cen. Kupcy amerykańscy są zdania, że okres zwykły cen osiągnął już swoje maksimum, a teraz nastąpi ruch odwrotny.

### Kradzież tajnych aktów.

W tych dniach włamano się do ambasady francuskiej w Wiedniu i skradziono pakiet zawierający tajne akta o wielkiej ważności. W Wiedniu strzykuje się mniemanie, że sprawcy szukać należy w składzie członków ambasady włoskiej. Dotychczasowe poszukiwania nie dały dotąd żadnego rezultatu.

### Wybuch Wezwjusza.

W dniu 27. września — podług wiadomości z Neapolu — wskutek zapadnięcia się wierzchołka Wezwjusza, wybuchł z krateru tego ostatniego ognista lawa. Odtąd działalność Wezwjusza datuje się nieustannie. Niebezpieczeństwo jednak nie istnieje, ponieważ wybuchy działają prawie wewnątrz i są nieszkodliwe. Lawa spada jedynie w głąb krateru, mającego pół kilometra średnicy.

### Trąby powietrzne.

Jak donoszą paryskie dzienniki, trąba powietrzna między Tulonem a Nizą wyrządziła wiele szkody. Zerwała słupy telegraficzne, dachy domów, oraz okryty z zawieszoną kotwicy. Rzeka Rhone wezbrała, a fale podniosły się o 2 metry wyżej.

Trąba powietrzna osiągnęła już w Japonji Tokio i Yokohama. Wiele domów zostało zburzonych, a niżej położone obszary zostały zalane wodą. Panuje powszechna obawa, że liczba zatopionych jest zbyt wielka.

### Klub samobójców.

San Francisco w Ameryce zajmuje się całym szeregiem samobójstw, popełnionych w ostatnim czasie. W ostatnich dwóch miesiącach odebrało sobie życie aż 70 młodzieńców, których rodzice należeli do pierwszorzędnego towarzystwa. Oryginalną śmierć wymyślił sobie 18 letni syn bogatego bankiera, który połączył mechanizm bomby z mechanizmem maszyny do pisania. Inny młodzieniec odebrał sobie życie przez zabójczy zapach kwiatów. Inny jeszcze przebił się szpilką od kapelusza swojej narzeczonej. Policja kryminalna, która się tymi wypadkami zajmuje przypuszcza napewno istnienie klubu, mającego na celu odebranie sobie życia oryginalnym sposobem.

## OSTATNIE WIADOMOSCI.

### Uгода polsko-litewska w Suwałkach.

Wilno, 6. października. Delegacja polska, która się udała do Białegostoku celem porozumienia się z Naczelnikiem państwa Pilsudskim w sprawie ustalenia linii demarkacyjnej powróciła wczoraj do Suwałków. Oświadczyła ona iż przyjmuje propozycje litewską oraz iż minister spraw zagranicznych ksiądz Sapiecha w nocie wysłanej do rządu litewskiego zawiadamia tenże, iż wojska polskie do Wilna nie wkroczą, a operacje wojenne w gub. wileńskiej są spowodowane koniecznością militarną. — W sprawie linii demarkacyjnej jest jeszcze dużo kwestyj spornych. Jest jednak nadzieja iż dzisiaj będą zatwierdzone i ugoda również podpisana zostanie. Międzynarodowa komisja kontrolna, która wczoraj przybyła z ramienia Ligi narodów, była w czasie obrad obecna.

# 95

PFENNIG

## Bazar

### Nadzwyczaj tania oferta wszelkich sprzętów gospodarczych

➔ w czasie od 1 do 10 października. ➔

Proszę obejrzeć moje okna wystawne!

## 95 PF. BAZAR

Magazyn sprzętów domowych i kuchennych. OLSZTYN, Rynek 32/33. Tel. 124

### Nadzwyczaj tania oferta!

W poniedziałek, wtorek i środę  
dopóki zapas starczy

## WIELKI WYBÓR

**Płaszczy damskich** z pluszu, aksamitu, astrachanu, flauszu i materiałów sukiennych.

**Kostjумы** w ładnych kolorach począwszy od **125 m.**

**Spódnice kostjumowe** ze sukna, szewiotu i gabardyny.

**Suknie** z jedwabiu, wełny, batystu i tiulu.

**Bluzki** jedwabne, wełniane, sefir i welur wspaniały wybór.

Wielki skład bielizny damskiej,  
fartuchów, pończoch itd.

## Confektionshaus R. HIRSCH

RYNEK 19, naprzeciw starego ratusza.

## KSIĘGARNIA

### J. Pieniężnej

POLECA:

**książki do nabożeństwa**

polskie i niemieckie,

różańce, szkaplerze, figury,  
krzyże, kropielniczki, świece,  
katechizmy, historie św., me-  
daliki, śpiewniki kościelne,  
wiązarki, medaljoniki  
z lancuszkami  
itd. itd.

w wielkim wyborze  
po cenach przystępnych.

12 UL. DOLNO-KOŚCIELNA OLSZTYN UL. DOLNO-KOŚCIELNA 12

Zamierzam z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa  
sprzedać ślusarnię

z zakładem studniarskim, do tego należy mieszkanie o  
4 pokojach.

Franciszek Malinowski Wadangerstr. 33.

## Otto Gauer, Nast.

WARTEMBORK.

Podkomisjoner związku komunalnego prosi o dostawę  
żyta, przynicy, owsa i jęczmienia

### POSZUKUJE

celem kupna lub zamiany majątki, gospodarstwa jako  
i inne przedsiębiorstwa dla Polaków którzy dotąd  
przyjeżdżają i Niemców którzy się wyprowadzają.  
A. PIEPER, Toruń ul. Bydgoska 74.

Cygary

## Cygara, papierosy

i tabakę do żucia i zażywania  
poleca

## Wiktor Schulz

nast. właściciel MEX.

w Olsztynie,

ul. Prosta (Richtstr.) 25, przy moście św. Jana.

Najtańsze źródło dla odsprzedających!



### Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listy  
nie dostarczy gazet, niech zaraz wypełni następujący  
formularz i odda go tej poczcie, na której zapi-  
sane jest gazecie.

### Zeitungsreklamation.

Nr. .... der von mir bestellten Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte  
kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko) .....

(Miejscowość) .....

(Ulica i numer) .....

## Ewangelja

na niedz. XX po Zielonych Świątkach  
u św. Jana rozdział IV, wiersz 46—53.

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, przyszedł do Niego i prosił Go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego: bo poczynił umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie uwierzycie. Rzekł do Niego królik: Panie, zstąp pierwej niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żywy jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i poszedł. A gdy już zstępował, zabieżeli mu śludzy i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, w której mu się polepszyło. I rzekli mu, iż wczora o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, w której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam, i wszyszek dom jego.

### Lekcja

z listu św. Pawła do Efezów rozdz. V. wiersz 15—21.

Bracia! patrzcież tedy, abyście ostrożnie chodzili; nie jako nierozumni, ale jako mądrzy, czas okupując, gdyż dni złe są. A przetoż nie bądźcie nierozsądnymi, ale rozumiejącymi, która jest wola Boga. A nie upijajcie się winem, w którym jest nieczystość, ale bądźcie napelnieni Duchem świętym, rozmawiając sobie w psalmach i pieśniach i w śpiewach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu. Dziękując zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu, będąc poddanymi jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.

### Co jest historia Kościoła?

„Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat. Jan 16, 33.

Podobnie jak święci Ewangelisci opowiadają nam życie i działanie Jezusa Chrystusa, tak też historia Kościoła opowiada życie i działalność Jego oblubienicy, Kościoła świętego. A ponieważ Jezus Chrystus wciąż żyje w Kościele, dla tego historia Kościoła jest pod pewnym względem odzwierciedleniem świętej Ewangelji. Historia życia Zbawiciela jest historią ciągłej walki i cierpienia. To samo jest i w historii Jego Kościoła, i w tem jest właśnie ten najlepszy dowód, świadczący o prawdziwości naszego świętego Kościoła.

Ale podobnie jak Chrystus Pan rozłącza Boską swą świetność coraz jaśniej wśród cierpienia, boleści i walki, uskuteczni zarazem swe dzieło i pełen chwalei trjumfuje nad śmiercią i piekłem: tak okazuje nam historia Kościoła wśród prześladowań, walk i męczeństwa: triumf prawdy i łaski nad potęgą ciemności tego świata. Historia ta pokazuje nam w szczególności:

1. Jak się Chrystus Pan wszystkim narodom poznawać daje przez posłanników swoich, i jak się Jego Kościół po wszystkich stronach świata rozszerza (Historja misyj chrześcijańskich i rozszerzenia Kościoła);

2. Jak Chrystus Pan ustawicznie w tym Kościele żyje jako Zbawiciel i najwyższy Kapłan w Najświętszej Ofierze, w Sakramentach świętych i środkach łask, które wierni chrześcijanie coraz z większą uroczystością, świetniejszą blaskiem i ceremoniami pełnemi znaczenia obchodzą (Historja katolickiej służby Bożej w szerokim tego słowa znaczeniu);

3. Jak Chrystus Pan w Kościele swoim ustawicznie żyje jako nauczyciel prawdy i niebieskiej mądrości, prowadząc świętych Ojców i nauczycieli Kościoła do cudownego zrozumienia tajemnic Jego Królestwa, i rządząc „Soborami kościelnymi” przez swego Ducha świętego, jakoteż strzegąc Papieży od wszelkiego błędu przy ogłaszaniu artykułów wiary (Historja Ojców Kościoła i Koncyliów);

4. Jak Chrystus Pan w Kościele swoim ustawicznie żyje jako król, nadając kapłanom, swoim następcom, według ich rozmaitych stopni godności, boskie pełnomocnictwo, i przez nich utrzymuje królestwo Boże na ziemi w porządku i świętej karności (Historja hierarchji, prawa kanonicznego i karności kościelnej);

5. Jak Chrystus Pan ustawicznie żyje w swoim Kościele jako Święty, powołując pojedynczych ludzi do nadzwyczajnej świętości a mianowicie w życiu zakonnem otwierając w różnych klasztorach i stowarzyszeniach religijnych dla powołanych do tego stanu szkołę najwyższej cnoty i doskonałości ewangelicznej (Historja świętych i klasztorów);

6. Jak Chrystus Pan w Kościele swoim żyje, jako ukrzyżowany, kiedy jego wierni członki w szczególności a Kościół w ogólności nie tylko od nieprzyjaciół ale i od fałszywych przyjaciół, jawnie i potajemnie, siłą i zdradą, prześladowany, wyszydzany, obdzierany i potępiany bywa (Historja prześladowań Kościoła).

8. Jak nareszcie Chrystus Pan w Kościele swoim żyje zawsze, jako uwielbiony Zwycięzca; Kościół bowiem ustawicznie, wśród największych cierpień i ucisków, odnosi zwycięstwo za zwycięstwem, spełniając aż do końca owe cudowne słowa: „W tym znaku (krzyża) zwyciężysz” (Historja zwycięstwa i uwielbienia Kościoła).

Oto jest treść historii Kościoła św. Podobnie jak nam historia biblijna starożytności jawnie okazuje, w jaki sposób Bóg miłosierny cały naród ludzki smutnym następstwem pierwotnego grzechu zdziwiał i zhańbiony przygotowywał na przyjście Zbawiciela, i jak historia biblijna nowego zakonu nas uczy, w jaki sposób to zbawienie uskutecznił: tak historia Kościoła opisuje, jak się w tymże Kościele to zbawienie świata przeprowadza i uzupełnia; gdzie Chrystus Pan, jako nasz niewidzialny Król i Zbawca przez wszystkie wieki w tajemniczym sposobie ciągle działa, pociągając do siebie wybranych swoich i uświęca ich działaniem Ducha św. mimo wszystkich usiłowań mocy piekielnej i złych ludzi. Widać tu najjawniej niespożyta i prawdziwie Boską siłę i żywotność Kościoła św., że mimo najmniejszych zabiegów piekła, mimo wszelkich przeciwności, któreby go po ludzku rozumując zgnieść i zniweczyć mogły: ten Kościół rozwija się coraz bardziej i wzmacnia i szerzy.

### Miłość ziemi rodzinnej.

Kocham cię, kocham bez miary  
Rozłogu mej ziemi ty szary,  
Świata częściczko ty mała,  
A moja spuścizna cała.

Codzieli się chyłem ku tobie  
Kolebko ty moja i grobie!  
Moc twoja kiedyś mnie wchlonie,  
W piasek twój ciało utonie.

Gdy dzwon już hasłem się stanie,  
Rozbrzmi wszechświata śpiewanie;  
Nie żal mnie zbierze, lecz trwoga  
Wobec wszechmocności Boga,  
Żem może kochał za mało,  
Lecz więcej serca nie stało.

### „Straszna próba“.

W portowym mieście włoskiem Genui, żył bogaty kupiec Józef Bertolini. Prowadził on bardzo rozległy handel towarami kolonialnymi, miał swój okręt silny i obszerny ładunkowy, którym jego kapitan Venunzio, płynąc przez morze Śródziemne, kanał Suez, morze Czerwone i ocean Indyjski aż do Hindostanu, sprowadzał stamtąd przeróżne plody gorącej strefy, na których w ojczystem mieście pan jego znaczne zarabiał sumy.

Kupiec żył samotny, bieżenny, bo chociaż dobiegał czwartego krzyżyka, oddany podróżom i spekulacyom kupieckim, nie oglądał się dotychczas za dozoną towarzyszką życia. Powodzenie jego było stałem, majątek wzrastał i kupiec uczuł wreszcie jakąś dziwną próżnię dokola siebie a niewytłumaczona tęsknota zaczęła owiadać jego sercem, iż pod ich wpływem postanowił się ożenić.

Sasiad jego, ubogi wdowiec, Antonio Giraldini miał córkę, ośmastoletnią Carmen, cud dziewczę o anielskiej postaci i anielskiem sercu. Temu to sąsiadowi o córkę oświadczył się kupiec i został z najwyższą radością przez oboje przyjęty.

Szczęście młodej pary było bez granic; on otaczał ją zbytkiem na każdym kroku, ona zaś pokochała go gorąco dziewczęcym sercem namiętej Włoszki, odzywając się zawsze doń:

— Beppino, o carissimo mio!

Tak w niezamąconem szczęściu upłynął rok ich małżeńskiego pożycia aż do czasu, gdy kupiec wraz z swoim kapitanem, w handlowej sprawie udał się do Indji Wschodnich. Przy pożegnaniu młoda kobieta wylewała strumienie łez, błagając męża o powrót najrychlejszy.

Kupiec wyjechał wreszcie, a załatwiwszy szczęśliwie sprawy kupieckie w Hindostanie, po paru tygodniach wracał już do ojczyzny. Gdy wpłynął na morze Śródziemne, powziął wielce nierozważną i niebezpieczną myśl. Oto, chcąc się nacznie przekonać, czy żona w jego nieobecności tęskni za nim i zawsze jednakową miłością ku niemu pała, wymógłszy tajemnicę na załodze okrętowej, wysiadł w Neapolu, a samemu kapitanowi polecił powiedzieć żonie, iż wróci później innym okrętem.

Na tę wiadomość młoda kobieta zelała się łzami, lecz musiała się pogodzić smutną koniecznością, tęskniąc coraz bardziej za nieobecnym.

Tymczasem kupiec, prowadząc dalej niebezpieczny żart, wrócił z zupełnym przebraniem do Genui i założył sklep pod przybranem nazwiskiem w pobliżu sklepu Bertoliniego, aby zbliżając się do żony, mógł ją zobaczyć.

Mijały dni, tygodnie i miesiące; młoda kobieta dręczyła się, rozpaczała żalana łzami żalu i bólu za nieobecnym mężem, który opanowany dziwną przekorą, prowadził dalej swój niebezpieczny żart, jak ten, co ma rozkosz w tem, aby rozdrapywać własne rany a na dobitkę rozpowszechnił po Genui niedorzeczne pogłoski, iż Bertolini utonął podczas rozbięcia okrętu na oceanie Indyjskim.

W takich męczarniach przeżyła nieszczęśliwa kobieta półtora roku, wędrując jak kwiat, którego korzenie robak podgryza a przytem handel, prowadzony

wątlą kobiecą ręką, zaczął upadać. Wtedy na usilne naleganie życzliwych sąsiadek młoda kobieta, straciwszy już wszelką nadzieję powrotu męża, postanowiła oddać swą rękę biednemu i ucziwemu młodzieńcowi.

Gdy już młoda para kłęzała u stóp ołtarza i miała wyrzec sakramentalne słowa przysięgi, nagle naprzeciw niej, w stroju, w jakim przed półtora rokiem opuszczała uchochaną żonę, ukłaki kupiec Bertolini. Młoda kobieta, ujrzawszy go, zbladła śmiertelnie a krzyknawszy okropnym głosem:

— Beppino, o carissimo mio! — z wyciągniętymi dłońmi, jak biała lilia, złamana podmuchem wichru, upadła na posadzke.

Powstał w kościele straszny popłoch, cucono omdlała na różne sposoby, zbiegli się lekarze, lecz nadaremnie, gdyż nieszczęśliwej kobiecie pod wpływem nagłego wzruszenia pękło serce. Kupiec oszalały z bólu, chciał już popełnić samobójstwo, lecz jako człowiek religijny, zaniechał zbrodniczej myśli i postanowił sam siebie srode ukarać za tak nierozważny czyn. Oto zapisał cały swój majątek na cele dobroczynne, a sam, wziąwszy lutnię jako jedyną spuściznę po drogiej zmarłej, przepłynął się na wyspę Korsyki i tam, w nadbrzeżnej skale wydrążywszy sobie mieszkanie, postanowił jako pustelnik przepędzić życie aż do śmierci.

I tak płynęły mu dni, przepłatne modlitwą ze łzami za utraconem szczęściem, którego się tak nieogłędnie i lekkomyślnie sam pozbawił.

Nieraz, usiadłszy na skale nad morzem, wydobywał z lutni tęskne dźwięki a przy blasku księżyca, zapatrzywszy się ku północy, w stronę ukochanej Genui, słabnie westchnienie. I pod wpływem żalu, tęsknoty, bólu i miłości, napisał następującą elegję:

Towarzyszko życia wiosny, powiernico młodej duszy, drżący strun tych dźwięk żalony me westchnienia niech zagłuszy! Niechaj głos twój z moim złą, jak sen koł me boleści; niech obity o skal ściany biedne tylko serce pieści! W zbiegłych latach mych kolei nie doznałem szczęścia wcale, prócz tęsknoty, bez nadziei, ciągły zawód, ciągle żale! Coraz chwila chwila zgania, jak kwiaty lata wędnieją, aż ja ziemię tę porzucę i tulaćkę skończę moją! Ach, wieczności się nie lękam; śmierć nie robi wstępu we mnie, to tam znajdę tę dni piękne, których szukam tu daremnie!

Pewnego poranku ubodzy rybacy znaleźli kupca leżącego na skale i ujętego snem wiecznym a w zmartwiałej dłoni, trzymał jeszcze lutnię.

Teofil Tryczyński.

### Teorja odmłodniania.

Wiedeński uczony, profesor Steinach zasłynął w ostatnich tygodniach z powodu sensacyjnego swego wynalazku, t. zw. „metody odmłodniania”. Profesor Steinach twierdzi na serio, że starzec 70-letni może znowu odzyskać pełnię siły męskiej, jeśli zastosuje nową metodę. Sprawą tą zajmował się w ubiegłą środę zjazd chirurgów i dermatologów niemieckich w Nauheim, na którym profesor Lichtenstein z Wiednia w następujących słowach zobrazował doświadczenia swoje, dokonane na teorji prof. Steinacha:

Próbując metody swej najpierw na zwierzęciu, Steinach usunął niektóre objawy zesterzenia. Stare, wynędzniałe i tyse szczury znowu stały się tłustymi i pełnymi, pokryły się sierścią, płciowość wróciła. W roku 1918 doniósł mi o tem Steinach i zaważwał mnie, abym podobnej operacji dokonał na człowieku. Pierwszych prób dokonano na chorych przy sposobności innych operacji. Pierwszej operacji dokonałem w r. 1918. W trzecim miesiącu po operacji pacjent szybko poczęł wracać do sił, skóra się wygładziła, poczęły wyrastać włosy. Zmiana ta utrzymała się aż dotąd. Drugi człowiek liczył 72 lata, i z nim powtórzyło się to samo. Od lat już trwająca niezdolność płciowa wróciła. Trzecim moim pacjentem był pewien urzędnik 61 letni, który ważył tylko 86 funtów. Po pięciu miesiącach stan jego wciąż jeszcze był nie zmieniony, nagle jednak poczęł przybierać na wadze, trzęsienie rąk ustalo; człowiek ten później wybierał się nawet na wycieczki do gór. Prof. Lichtenstein twierdzi, że naogół dopiero po pięciu miesiącach można stwierdzić, czy kuracja się powiedzie lub nie, a powieść się może tylko wtedy, jeśli nie nastąpiły żadne ciężkie (rganiczne zmiany w tkankach, wchodzących w rachubę. W takich wypadkach jednakże nie jest wykluczonem, że odmłodnienie nastąpi jeśli w miejsce zepsutych tkanek (muskulów, nerwów) zaszczerpi się zdrowe tkanki młodych ludzi.

### Rozmaitości.

Brak mężczyzn we Francji.

Liczba mężczyzn we Francji zmniejszyła się tak znacznie w czasie wojny, iż obecnie liczy Francja o dwa miliony kobiet więcej, niż mężczyzn. Profesor Paweł Carnot z paryskiego fakultetu medycznego pragnie wszystkim Francuzkom, które w swej ojczyźnie nie znajdują mężczyzn, wyszukać mężów, ponieważ

zaś w wszystkich krajach europejskich panuje ta sama nadwyżka kobiet, chce on rozpocząć na drugiej półkuli żywą propagandę, mającą na celu zdobycie mężów dla pańien francuskich. Uczony ów ustalił, iż w Kanadzie i we wschodnich Stanach Ameryki, n. p. w Kalifornii a także w poszczególnych krajach Ameryki, południowej i w Argentynie istnieje dużo więcej męskich kandydatów do małżeństwa, niż kobiet, pragnie on zatem rządy poszczególnych stanów zobowiązać do tego, aby wysyłały one pochodnych do małżeństwa mężczyzn do Francji, aby tam mogli oni wyszukać sobie wybranki serca. Profesor Carnot pragnie zatem stworzyć olbrzymie międzysojusznicze biuro małżeństw. W czasie swej podróży w poprzek Kanadę i Stany Zjednoczone przedstawił on plan swój miodajnym mężczyznom i polecił im gorąco swą miję. Obecnie otrzymuje codzienne liczne listy od młodych ludzi z Kanady i Ameryki, którzy zgłaszają skłomność do poślubienia Francuzek.

#### Klejnoty Gaby Daslys.

W Paryżu, w galerji Georges Petit, odbył się w tych dniach sensacyjny przetarg. Sprzedano przez licytację klejnoty zmarłej tancerki Gaby Daslys, kochanki króla portugalskiego, Manuela. Publiczność zgromadziła się w sali aukcyjnej licznie — pospieszły przeważnie kobiety; i to nietylko ze sfer zamężnych. Ilekroć przechodził komisjoner, niosąc na tacy pierścienki, broszki, naszyjniki — pochylały się nietylko dłonie, strojne w bogate pierścienie, ale i pokłóte igła palce drobnych robotnic i chwytaly klejnoty, by je z bliska obejrzeć. Licytacja przyniosła naogół 3 333 900 franków. Przed miesiącem byłaby ją znacznie więcej, ale, jak wiadomo, cena klejnotów drogiej kamieni spadła w ostatnich czasach. Tak np. za wspaniały żółty brylant z krainy przyłaskowej, za który żądano 90 000 mk., zapłacono tylko 85 600 fr., a brylant ten równa się wielkością słynnemu »Regentowi«. Naszyjnik z pereł, oceniony po śmierci artystki na milion franków sprzedany został za 402 100 franków. Stosownie do woli woli zmarłej fundusz, osiągnięty z tej sprzedaży przekazany będzie na ubogich miasta Marsylii.

#### Czołgi w przyszłości.

Z Brukseli podają tę Jenerał Etienne, który w czasie wojny był dowódcą formacji tankowych, powiedział w rozmowie z korespondentem „Stora“ w Spaa, że dzisiejsze tanki są dziecinnymi zabawkami. W przyszłości będą czołgi bojowe stanowić awangardę każdej dobrze zaopatrzonej armji. Będą nietylko lekkie czołgi o większej szybkości i lepiej uzbrojone, lecz także i czołgi szturmowe o większej potędze. Ani okopy, ani blokhausy, ani żadne rodzaje fortyfikacji nie będą mogły im się oprzeć.

#### Blagosławiony ojciec.

Pewien szwedzki wieśniak w tych dniach został po raz 39 szczęśliwym ojcem. Poczwicem ten ma lat 69 i cieszy się obecnie trzecią już żoną. Pierwsza obdarowała go ciągiu lat 18 małżeństwa piętnaściorciem potomków, z drugą żoną żył lat 12 i miał z nią sumiennie »co rok nowego proroka« t. j. 6 chłopców i 6 dziewcząt. Trzecia żona życie jeszcze i w tych dniach dała życie dwunastemu dziecku. »Zasłużony krajowi« mąż ten ma ogółem 23 synów i 16 córek. Godny naśladowania przykład po wojnie, grożącej zagładą ludzkości.

#### Brylanty w cukrze.

Na jakie pomysły wpadają żydzi w celu wywożenia brylantów zagranicę mimo zakazu, świadczy fakt następujący: Podczas rewizji na pograniczu pasażerów wyjeżdżających zagranicę, stwierdzono, że w torebce żydowski pomiędzy mialkiem cukrem, były schowane do przemycenia drobne brylanty i diamenty.

#### Fotografia przez telefon.

Paryskie pisma donoszą o badaniach, uwiecznionych zdumiewającymi wynikami, niejakiego p. Edwarda Belin, wynalazcy transmisji telefonicznej fotografii i autografów. Twórca tego nowego wynalazku został zaproszony przez nowojorski dziennik »The World«, aby w Stanach Zjednoczonych dał serję demonstracji i doświadczeń, stwierdzających praktyczność znakomitego swego odkrycia.

Panu Belin towarzyszyć mają w tej podróży dwaj inżynierowie jego laboratorium. Doświadczenia jego w Ameryce dotyczyć będą transmisji autografów i fotografii z San Francisco do redakcji »Wordla« w Nowym Jorku, to jest na odległość przeszło 5000 kilometrów, oraz transmisji między Nowym Jorkiem a Waszyngtonem, które będą kontrolowane po obu krańcowych punktach przez delegatów rządu amerykańskiego.

P. Belin świeżo teraz dokonał we Francji demonstracji swego wynalazku pod opieką »New-York Wordla« ze swego laboratorium w Lyonie do takiego laboratorium w Ruell pod Paryżem i wynik tychże spowodował zaproszenie go do Stanów Zjednoczonych.

#### Sygnaly z Marsa.

Od kilku już lat przy telegrafowaniu bez drutu zauważono jakieś dziwne zjawisko, jak gdyby ktoś czy coś wtrącało się i dawało niezrozumiałe wiadomości skąd pochodzące sygnaly. Zauważono, że zjawisko to powtarza się jednocześnie z taką samą siłą i w taki sam sposób w punktach bardzo odległych od siebie, bo w Londynie i w Nowym Jorku. Całości tych sygnalów niepodobna było zrozumieć. Wynalazca włoski Marconi, kierownik transatlantycznego telegrafu bez drutu przypuszcza, że zakłócenia te mogą pochodzić z przyczyn naturalnych, bo, z wybu-

chów na słońcu, wywołujących porturbacje elektryczne. Na zapytanie, czy jednak zjawiska tego nie należy przypisać próbom komunikowania się ze ziemią z jakiejś innej planety, Marconi odpowiedział, że nie uważa tego za niemożliwe, lecz dowodów na to nie ma. Należy zjawiska te dokładnie zbadać. — Pytanie, czy oprócz naszej ziemi jeszcze i inne ciała niebieskie są zamieszkałe przez żyjące istoty ludzi jak my, zajmowało już niezliczone razy uczonych całego świata, zostanie atoli prawdopodobnie na zawsze nierozwiązalne. Jedyna planeta »Mars« znajduje się wśród znanych nam planet naszego układu słonecznego w tak szczęśliwych warunkach żeby życie na nim mogło istnieć, gdyż posiada atmosferę ładu i morza, cztery pory roku itd. Natomiast księżyc jest tylko martwą masą nie posiadając nic więcej, jak skały, wysokie góry, tak zw. kwatery i pustynie. Nie ma tam wody, ni roślin, ni zwierząt, ni burz, ni deszczu; słońce pali okropnie podczas pełni, lub przeciwnie niesłychanie zimno przestworza, gdy słońca nie ma. Przytem panuje tam wieczna cisza grobowa, gdyż nie ma powietrza, któreby odgłosy tworzyło i roznosiło.



### Kuba z pod Wartemborka gada:

Ponieważ należało mi się od pana redaktora za gadanie przez cały miesiąc w »Gazecie Olsztynskiej«, wybrałem się zaraz pierwszego do Olsztyna. Pan redaktor przyjął mnie bardzo grzecznie, kazali mi usiąść na krzesiuku, a nawet poczęstowali mnie papierosem. Podziękowałem grzecznie i powiedziałem odrazu, że przyszedłem po pieniądze za gadanie.

Pan redaktor podrapali się po głowie, i powiadają, że sami nie mają dużo pieniędzy, bo ludzie co prawda chcą czytać gazetę, ale z zapłatą im idzie ciężko. Już się zaczął nowy kwartał, a tu jeszcze nie wszyscy posłali pieniądze za gazetę. Następnie zaczęli się pan redaktor żalić, że trzeba zapłacić drukarzy i maszynistę i pocztę i kolej, a czasem teżby się z chęcią gorzałki napili.

Ale ja nic i nic. Przecież i ksiądz jegomość bierają pieniądze za gadanie.

Jegomość, to ta jeszcze jegomość — od jednego wezma, drugiemu dadzą, ale organista... Ha, ha, nie trza wam gadać! Ten jak złapie 10 marek do łapy, to wiezem djabeł duszę, ani ich z garści nie paści.

Tak my się oba z panem redaktorem upierali, aż mi się mokro na plecach zrobiło. Powiedziałem mu: Ja będę gadał do twojej gazety, ale ty płac, a tobie nlech wszyscy płacą co chcą czytać. Na te parę marek co kosztuje »Gazeta Olsztynska« może sobie każdy pozwolić. A jak ludzie nie będą płacić, to sobie sam wszystko przeczytaj, bylebym ja dostał pieniądze za gadanie.

Choć co prawda, to i nie ładnie, żeby redaktor pisał gazetę, drukarz drukował, ludzie czytali, a pieniądze regularnie nie posyłali. Gospodarz mój już od lat dwudziestu płaci za »Gazetę Olsztynską«, a dziś zna się na polityce lepiej niż wszyscy gospodarze z całej wsi. Nawet i innych namawia żeby sobie gazetę zapisali. Dlatego też wstydzę się musiałem przed panem redaktorem za tych, co jeszcze nie zapisałi gazety na nowy kwartał.

Nareszcie zmiękli trochę pan redaktor i obiecali mi zaraz zapłacić, żebym nie wracał z próżnymi rękami do domu.

Zanim pan redaktor policzył pieniądze, zacząłem się gapić po ich pokoju. Dla Boga, co tam różnych gazet i elementarzy. Są tam małe i wielkie i jeszcze większe, z obrazkami i bez obrazków. Na ścianie znowu porozielpane landkarty i inne ładne obrazy.

Pan redaktor widząc moje zdziwienie powiada: — Wiesz, Kuba, te książki i elementarze, to nagrody za dobre rozwiązanie zagadek.

Chciałem jeden wziąć dobrowolnie, ale mi nie dali.

Dostałem nareszcie pieniądze i podziękowałem panu redaktorowi. Obiecałem, że co tydzień posyłać będę do gazety gadanie, tak że śmiać się będą wszyscy czytelnicy. Pan redaktor ucieszyli się bardzo i dołożyli mi jeszcze 5 marek na tabakę do fajki.

Obejrzałem jeszcze nową księgarnię jaka jest przy »Gazecie Olsztynskiej«. Powiedziałem wam, że śliczności. Są tam różne figury Matki Boskiej i Pana Jezusa, piękne obrazy, pozłacane krzyże, kosztowne elementarze, książki do modlenia i najrozmaitsze piękne rzeczy. Od pana Pieniężnego co w księgarni handluje dostałem nawet piękną książkę do modlenia na pamięłkę.

Szczególniej podobala mi się jedna figura Matki Boskiej, bardzo pięknie pomalowana i ozdobiona. Żebym miał więcej pieniędzy, zaraz bym ją kupił sobie. Ale za to namówię gospodynię, żeby tę figurę kupiła, bo jest niedroga.

Tak też nie żałuję wcale, że przyjechałem do Olsztyna. Kupiłem sobie parę butów i u pana Szulca przy moście św. Jana dwie paczki tabaki do fajki.

Odwiedziłem nawet pana Baczewskiego z Gryzlin, który się żalił przedemną, że Niemcy prześladowają dalej naszych Warmjaków. Prosił mnie przy pożegnaniu, co bym opowiedział ludziom, żeby mu o każdym napadzie donosili.

W końcu zaniósłem pięćdziesiąt marek do Banku Ludowego, które uskładałem sobie w tym miesiącu. Tam znowu żaliła się pani kasjerka, że ludzie zanoszają pieniądze do niemieckich banków i pomagają Niemców zamiast swoich. Widocznie ci ludzie nie doszli jeszcze do przekonania, że pieniądze w polskim banku złożone przynoszą taki sam procent jak i w niemieckim.

Mój gospodarz jak mu się zeszłego roku stary dom spał, dostał 10 tysięcy pożyczki z Banku Ludowego i odbudował sobie nowy. Dziś już spłacił cały dług, a co miesiąc zanosi jeszcze po dwieście marek do banku na procent. Co prawda, to go stać na to, bo sprzedaje dużo mleka, masła i jaj.

Tak więc kończę na dzisiaj moje gadanie, bo gospodyni przyniosła mi akurat miskę ze zupą i talerz kartoili z kiebasą. A jedzenie przecież ważniejsze niż wszystko inne.

Pozdrawiam wszystkich czytelników i życzę dobrego powodzenia.

Kuba z pod Wartemborka.

### Kącik humorystyczny.

#### Byle mieć męża.

Kasia: Proszę wlebnego ks. proboszcza, aby nam już raz dał ślub.

Pleban: Ależ kiedy, bo twój narzeczony pijany.

Kasia: To też właśnie dla tego.

Pleban: Jakt?

Kasia: Bo jak trzeźwy, to się nie chce ze mną żenić.

#### W jaki sposób?

— Wiesz, co mnie najwięcej zadziwia w astronomii

— Zapewne drobiazgową dokładność, z jaką użeni obliczyli wielkość planet i ich odległość od ziemi?

— Nie to. Zadziwia mnie, jakim sposobem dowiedzieli się o nazwisku każdej planety.

#### Przecucie.

N.: Słyszałeś, że Michał spadł z dachu i umarł na miejscu?

X.: Ja coś przeczuwałem, bo tak mizernie wyglądał w tych dniach.

#### Także odpowiedź.

Co rozumiesz przez słowa: „będziesz pożywał chleb twój w pocie czoła“?

Abym dopóty jadł, dopóki się nie spoję...

#### Na wsi.

— Janie, a zdrowi ta u was w chałupie?

— Zdrowi, jeno czerwona krowa ciągiem słabuje.

— Ze też to w waszej familii zawdy się jakiesik choróbska trzymają.

#### Z małżeństwa.

Stary kawaler: Nie żenię się, bo wszystkie kobiety są złe znałem tylko jedną dobrą!

— To czemuś się z nią nie ożenił?

— Kiedy mnie nie chciała — była odpowiedź.

#### W rościele.

Ksiądz (do ojca chrzastnego, trzymającego dziecko do chrztu): Czego żadasz od Kościola?

Chłup: Jo to dla siebie nic, a dlo tego krzesnioccka, to wy jegomość sami najlepiej wiecie, co mu trzeba.

### Zagadki do nagrody.

I.

Gonili się goście po lipowym mieście  
Nie zgonią się może, aż glinianym dworze.

II.

Odcięta głowa od karku cała  
A krew się nie polata.

III.

W dzień — jak obręcz, w nocy — jak wąż  
Kto to odgadnia, będzie mój mąż.

### Rozwiązanie zagadek.

(z dodatku No-119.)

I. Skrzypki, II. Przyszedł jej 8 rok, III. Wiśnia.

Dobre rozwiązanie zagadek nadesłali: Franciszek Babalski z Elgnowa, Jadwiga Böhm z Małych Plusk, Janek Böttcher z Olsztyna, Lucja Certa z Nowego Marcinkowa, Józef Kołaczewski z Olsztyna, Franciszka Lipka z Załusków, Zofja Płoszyńska z Zabłocia i Aniela Popławska z Plusk

Częściowo dobre rozwiązanie zagadek nadesłali: Alois Krämerz Brunsberku i Franciszka Langwałdu.

Nagrody otrzymali: Jadwiga Böhm z Małych Plusk, Janek Böttcher z Olsztyna i Lucja Certa z Nowego Marcinkowa.

Za wyrażone w listach pozdrowienia, serdecznie Szan. Czytelnikom dziękujemy.

# BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

sposobnie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 h.

## Włósie końskie

i szczeciny kupuje po najwyższych cenach

Fabryka szczotek.

M. LEVY, ul. Prosta 32



## Singera maszyny

do szycia

poleca

Gemba, Olsztyn Cegielna 32.

Bardzo dogodne warunki spłaty.

## Karczma

z olejnią, 12 mórg roli przy budynku w którym 7 pokoi, duża sala i ogród koncertowy. Kościół katolicki w miejscu, 7 km od kolei, eheć zamienić

na gospodarstwo w Niemczech. Dobra okolica.

Zgłoszenia do Taday, Poststr. Nr. 23.

## Biurko

(drzewo mahoniowe) oraz fotel wybity skórą ma na sprzedaż

GRUBERT, Olsztyn ulica Hindenburga nr. 22.

## Dla Polaka.

Sprzedam lub zamienię na podobną posiadłość moją kamienicę

naróżnikową ze znajdującą się w niej mleczarnią motorową i należącą do niej dzierżawioną mleczarnią spółkową bez mego interesu i pomieszczenia. 4000 mk. rocznie komornego. Miasto liczy 12.000 mieszkańców i ma wyższe szkoły.

Rutsche, właściciel mleczarni  
Chelmża (Colmsee) Pomorze.

## Baczność!

Polecam Szan. Rodakom w Olsztynie i okolicy mój

## WARSZTAT SZEWSKI

w którym wykonywam wszelkie gatunki obuwi według miary, jako też wszelkie reperacje prędko i akuratanie po cenach umiarkowanych.

Swój do swego! ale naprawdę do swego, jest hasłem każdego Rodaka, któremu na sercu leży dobro przemysłu ręcznego.

Mam nadzieję, iż Rodacy zaczną poprzeć moje przedsięwzięcie

B. Boettcher, ul. Koronowa (Kronenstr.) 35.

## Zamiana.

Mam zamiar moją posiadłość osadniczą w Polsce położoną zamienić na podobną lub większą w Niemczech. Posiadłość moja składa się 42 mórg, wtem 7 mórg roli dzierżawionej, nowe murowane budynki, żywy i martwy inwentarz Rola pod pszenicę i koniczynę.

Manthey, Zajęczkowo

Poczta Szwiezeń, (pcw. Toruń), Pomorze.

## BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Przyjmuje subskrypcję na akcje IV emisji Banku Dyskontowego w Bydgoszczy, po kursie 1500 marek polskich za 1 akcję.

## 2 dziewczęta

w wieku 14—16 lat umiające po polsku potrzebne od zaraz do drukarni „Gazety Olsztyńskiej”

## Majątki i gospodarstwa

poszukuje celem zamiany lub kupna dla Polaków którzy zamierzają wprowadzić się na Pomorze i dla Niemców którzy się ztąd chcą wyprowadzić.

Gutsbesitzer A. PIEPER, Torun  
Bydgoska 74. — (Thorn, Brombergerstr. 74.)

## Stare żelazo, gnaty, szmaty

kupuje i płaci najwyższe ceny.  
BRIX, Olsztyn, Militärchaussee.

# Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

(Mühlenstr. 2.) przy Rynku Rybnym, poleca następujące książki: Telefon nr. 531

### Książki szkolne.

Dr. F. Koneczny.	
Dzieje Narodu Polskiego	12'— mk.
Dzieje Narodu Polskiego wydanie mniejsze	8'— "
Historja św.	7'70 "
Katechizm	5'10 "
Elementarz Torunski	2'— "
Bogucka i Niewiadomska.	
Wypisy polskie na klasy I	12'50 "
" " " " II	7'50 "
" " " " III	7'50 "
" " " " IV	16'— "
Pierwsza książka do czytania	15'— "
Druga książka do czytania	15'— "
Cwiczenia ortograficzne	15'— "
M. Dzierżanowska.	
Gramatyka języka polskiego	9'50 "
Antonina Rudnicka.	
Zbiór zadań Arytmetycznych	3'— "
Cecylja Niewiadomska.	
Czytanki dla szkół początk.	8'50 "
Gramatyka rok I	2'— "
" " " " II	2'25 "
" " " " III	3'50 "
Konrad Dziewiecki.	
Krótką składnią jęz. polskiego	6'— "
Marja Wehrowa.	
Pierwsze czytania dla dorosłych	5'— "
Jan Suchowiak.	
Pisownia polska	—'50 "

### Dzieła naukowe.

Dr. Fr. Tomaszewski.	
Fizyka i krótki rys. kosmografji	30'— "
Dr. Józef Reiss.	
Historja muzyki w zarysie	35'— "
Fr. W. Foerster.	
Wychowanie i samowychow.	40'— "

Oprócz tego: Śpiewniczki narodowe, teatrzyki ludowe, powiastki, legendy, komedyjki, historie we wielkim wyborze, bardzo tanio.

Dalej wszelkie dewocyjnalie, jak książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, różance, szkaplerze, figury, kropielniczki, medaliki, krzyżyki, pasyjki, obrazki, świece i t. d. i t. d.

Prosimy o zwiedzenie składu bez przymusu kupna.

Dawid Ricardo.  
Zasady Ekonomji politycznej 20'— mk.

### Dzieła literackie i powieściowe.

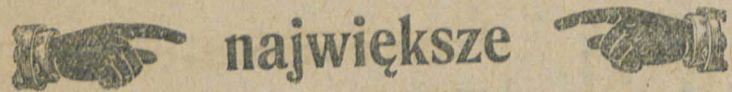
Bogucka i Niewiadomska.	
Nasze pisarze, ich życie i dzieła	25'— "
Kazimierz Gliński.	
Bonawentura Dzierżziejewski	25'— "
Juljusz Kleiner.	
Juljusz Słowacki, Tom I i II	60'— "
Edward Ligocki.	
Sambra i Moza	15'— "
Sen o Dwernickim	25'— "
Stefan Kiedrzyński.	
Pozór	13'50 "
Jan Huskowski.	
Gesty	7'— "
Marion.	
Nad Arnem i Sekwaną	25'— "
Zygmunt Barłkiewicz.	
Krwia i atramentem	15'— "
Włodzimierz Perzyński.	
Uczniaki	20'— "
Henryk Mościcki.	
Kościuszkowski	8'— "
Sybir	8'— "
Unici	8'— "
Promieniści	10'— "
Lew Wallace.	
Bóg się rodzi	10'— "
Stanisław Ostrowski.	
Wierni do ostatka	15'— "
Zofia Urbanowska.	
Wszczęmocni	13'50 "
Józef Korzeniowski.	
Kolokacya	8'— "

Józef Weissenhoff.	
Sprawa Dołgi	15'— mk.
Czerwony kogut	16'— "
Puszcza	25'— "
Włodzimierz Perzyński.	
Polityka	7'50 "
Marya Dembińska.	
Tadeusz Kościuszkowski	5'— "
Emma Jeleńska.	
Jubileusz i inne nowele	15'— "
Jerzy Gąsowski.	
Ziarna Szaleja	16'— "
Henryk Conscience.	
Szczęście w bogactwie	6'— "
Pamiętny Rok	6'— "
Ubogi szlachcic	6'— "
Tadeusz Pini.	
Wybór pism Zyg. Krasińskiego	10'— "
M. H. Szpyrkówna.	
Będziesz mała	12'50 "
Włodzy Skiba.	
Grześ, historia małżeńska	15'— "
Obrona Częstochowy	2'— "
Bronisława Włodkówna.	
Proste dzieje	9'— "
Chwalibor.	
Oliara Zmudzina	1'80 "
Bolesław Prus.	
Od upadku do odrodzenia	10'— "
Anielka	10'— "
Piotr Chojnowski.	
Kuźnia, powieść historyczna	30'— "
Henryk Sienkiewicz.	
Na jasnym brzegu	10'— "
Pan Tadeusz, 3 tomy opraw.	100'— "
Potop	6 " " 200'— "
Quovadis	3 " " 60'— "
Bez dogmatu	3 " " 60'— "
Krzyżacy	4 " " 80'— "

# Dom Komisowo-handlowy Witold Herbst

OLSZTYN, Dworcowa (Bahnhofstr.) 92

poleca jako



największe

## BIURO ZAMIANY I SPRZEDAŻY

majątki, gospodarstwa, domostwa i  
wszelkie przedsiębiorstwa handlowe  
tak w Polsce jak i w Niemczech.

### 531 obiektów

z tych 186 gospodarstw  
w Księstwie i na Pomorzu,

wielkości od 5 do 500 mórg.

Blizszych informacji udziela się także  
piśmiennie.

## NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które  
bezkonkurencyjnie tanio sprzedaję.

Materiały męskie czarne i kolorowe  
na ubrania, paletoty, ulstry, jupy  
i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120,  
150, 180 mk. za metr.

Materiały damsk. czarne i kolorowe  
na suknie, kostjomy, płaszcze i  
bluzki po 18, 19<sup>50</sup>, 24—30, 36,  
45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie ca 70—100 cm. szerokie  
na suknie w najlepsz. jakościach  
czarne, białe i kolorowe po 45,  
60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki  
po 18, 19<sup>50</sup>, 21, 24, 27 mk. za mtr.

Barchany na koszule  
po 13<sup>50</sup>, 15, 18, 19<sup>50</sup> mk. za metr.

Płótna na koszule  
po 12<sup>50</sup>, 13<sup>50</sup>, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościśle-powłoki  
po 16<sup>50</sup>, 18, 19<sup>50</sup>, 21 mk. za metr.

Inletry i dryliczy na wsypy, czerwone  
i niebieskie 80 cm szerokie  
po 19<sup>50</sup>, 21, 24, 27 mk. za metr.  
i lepsze

130 cm szerokie  
po 36, 39, 48, 58 mk za mtr. i lepsze

Ubrania męskie  
po 200, 300, 475, 500, 600 mk.  
i lepsze.

Ulstry i paletoty męskie  
po 195, 250, 350, 400, 500 mk.  
i lepsze.

Jupy męskie  
z ciężkich zimowych materiał. po  
68, 120, 150 mk. te same dla chłop-  
ców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy,  
skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty i szelki.

**W. Mulczyński, Wartembork**

Rynek 94.

Telefon 41.

Kostjomy damskie  
z modnych materiałów po 195,  
250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe  
po 98, 125, 150, 200, 250, 300,  
400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt  
w każdej wielkości, ceny tanie,  
wielki wybór.

Spódnice i halki  
czarne, kolorowe i białe mam  
zawsze wielki wybór, po tanich  
cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i  
chłopców  
w każdym wykonaniu czarne,  
białe i kolorowe.

Chustki i szale  
wełniane, żenilkowe i jedwabne  
w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe  
koszule, jaki, gacie, switry, pod-  
stanczki w wielkim wyborze.  
Koldry watowane 175 x 210 cm  
duże, dwustronne bordo-żółte po  
240 mk.

Koldry nicianne białe i kolorowe  
po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie  
po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców  
w każdej wielkości.

Owczą wełnę  
wymieniam na towar po najwyż-  
szych cenach.

# Gazeta Olsztyńska

OLSZTYN na WARMJI.

Gazeta polska dla ludu warmińskiego założona w r. 1886 w czasie  
największego ucisku ludu polskiego na Warmji.

## GAZETA OLSZTYŃSKA

jako jedyne polskie pismo, broni interesów narodowych, religijnych  
i gospodarczych ludu polskiego na Warmji. Przynosi ostatnie wiadomości z różnych stron, komunikaty i telegramy a w feuiljtonie drukuje zajmującą powieść MARJI RODZIEWICZÓWNEJ na tle powstania styczniowego, p. t. „POŻARY i ZGLISZCZA”. Po ukończeniu jej drukować będzie inną, niemniej ciekawą powieść.

## „DODATEK NIEDZIELNY” GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

zamieszcza na wstępie ewangelje i naukę niedzielną, artykuły popularno-naukowe, powiastki i humoreski ludowe oraz wesołe gadanie Kuby z pod Wartemborka. Dodatek niedzielny zamieszczać będzie odtąd stałe, różne szarady i zagadki, za których rozwiązanie redakcja wyznaczy odpowiednie nagrody. W dodatku niedzielnym drukowane będą odpowiedzi na różne listy Warmjaków.

W każdym domu polskim na Warmji musi się znajdować: „Gazeta Olsztyńska”.

Zapisać ją można w każdym urzędzie pocztowym, u p. J. Pieniężnej w Olsztynie, Dolnokościelna nr. 12,  
lub też prost w administracji Olsztyn, Mühlenstr. nr. 2.

Gazeta Olsztyńska jest najtańszem pismem na Warmji.